

Moje spojrzenie na świat

maj 2019

Od paru lat wstawiam Cioci Marysi refleksje do Internetu i starając się to robić dobrze i sumiennie, nieustannie się dziwię:

<http://refleksje.wietrzykowski.net/>

Jak w jednym narodzie, rodzinie, ba, między braćmi, których wykarmiła ta sama matka, którzy mieli te same wzorce postępowania, w tym samych środowisku wychowawczym, tak wielkie różnice światopoglądowe, że jedni są zapiekłymi kaczystami (pisiorami, pisuarami), a drudzy platformersami (tuskomaniakami, platfusami)?

Brat wyda brata na śmierć i ojciec syna; dzieci powstaną przeciw rodzicom i o śmierć ich przyrządzą. (Mt 10, 21)

W matematyce $2 + 2$ zawsze wychodzi 4 i to jest prawda.

Jak to się dzieje, że w spojrzeniu na rzeczywistość u jednych $2 + 2$ wychodzi 3, a drugim 5? Prawdą jest 4, więc skąd taka różnica w wynikach?

Dlaczego tak zapiekłe jedni bronią wyniku 3, a drudzy 5?

Dlaczego ukuło się powiedzenie, by na spotkaniach rodzinnych nie rozmawiać ani o religii, ani o polityce, bo zaraz dochodzi do kłótni?

Czy lepiej więc milczeć i mówić jedynie o pogodzie? Czy szacunek do starszeństwa ma powodować, że nie ujawniamy siebie, by nie robić przykrości drugiemu?

Bóg jest Miłością, Bóg jest dobrym Ojcem, Bóg jest wszechwiedzącą Opatrznością, Bóg jest najlepszym Wychowawcą.

Czyżby Bóg nie przewidział buntu „starszego syna”, który w swoim непослушенстве stał się diabłem i synem marnotrawnym? Przewidział i dopuścił, bo innej możliwości nie ma wobec Wszechwiedzy Boga.

Skoro dopuścił i diabeł zaczął swoją działalność przy dopuszczeniu Bożym, to gdzie w pierwszej kolejności poszedł szatan w swoim szkodzeniu światu?

Wydaje mi się, że w pierwszej kolejności poszedł tam, gdzie miałyby największy wpływ. A gdzie to jest? Ano tam, gdzie jest władza, żądza posiadania, pycha. I słusznie Ciocia pisze o trzech pokusach szatańskich: **chcieć, mieć i znaczyć**, bo w tych dziedzinach szatan ma największy wpływ i w tej dziedzinie osiąga największe sukcesy:

władza nad innymi (pycha połączona z innymi grzechami)

posiadać jak najwięcej (chciwość)

jak najwięcej znaczyć (pycha)

Gdy więc szatan szuka swoich popleczników, to najwięcej ich sobie znajduje w sferze władzy (polityka, panowanie nad umysłami), posiadaczy (bankierzy, milionerzy) i właścicieli mediów (mącenie w głowach, fałszowanie rzeczywistości dla swoich celów). Te więc sfery są w rękach szatana (za dopustem Bożym), który tam znajduje swoich popleczników, wykonawców, fanów.

Kto więc dąży do władzy politycznej czy duchowej, by rządzić, kształtować cudze umysły na swój model, to podejrzewać trzeba, że jest pod panowaniem Złego i chce panować nad innymi.

Kto chce jak najwięcej posiadać kosztem swoich braci, ten jest pod panowaniem Złego i na jego usługach.

Kto chce wpływać na umysły ludzkie, by kształtować ich wg swojej woli, by zrobić z nich swoich zbrodniczych niewolników, ten stoi w strukturze pan-niewolnik, by zrobić z człowieka nie brata, ale niewolnika, a robi to bardzo sprytnie, bo *„synowie tego świata roztropniejsi są w stosunkach z ludźmi podobnymi sobie niż synowie światłości.”* (Łk 16, 9)

I tak patrzę na politykę, władzę pieniądza i media, niezależnie od opcji obecnie władających państwami, kierującymi bankami czy kształtującymi umysły mediami.

Czy jest czysta polityka? Nie ma tu na ziemi, ponieważ wszystkie opcje dużo obiecują, by sobie zaskarbić obecnie tzw. elektorat w wyborach demokratycznych, ale jest to tzw. kiełbasa wyborcza.

Czy jest czyste bankierstwo? Nie sędzę, chociaż pod publiczność są nawet wielkim sponsorami.

Czy jest rzetelne dziennikarstwo i media dążące do prawdy? Nie wierzę, ponieważ wszystkie podają wynik fałszywy, czyli 2 + 2 to nie cztery, ale interpretują rzeczywistość według swoich korzyści. I to nazywamy kłamstwem, a ojcem kłamstwa jest szatan.

I tu dochodzimy do różnic poglądów między ludźmi, ponieważ każda ze stron broni siebie i swoich, i to w sposób coraz bardziej zapiekły, bo i ta zapiekłość jest cechą szatańską.

„A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują; tak będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią? I jeśli pozdrawiacie tylko swych braci, cóż szczególnego czynicie? Czyż i poganie tego nie czynią? Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski”. (Mt 5, 38-48)

Jeżeli mamy miłować nieprzyjaciół, to czy kaczyista pomodli się uczciwie za platformersa? Czy platfus będzie wstawiał się do Boga za kaczora?

Nie widziałem, nie słyszałem o takim wypadku.

Przejdźmy do konkretów. Państwa tzw. demokratyczne umówiły się co do zasad wyborczych: ten kto wygrywa, ten rządzi, czyli w sejmie większość ustanawia prawo, rząd wprowadza je w życie i tak toczy się polityka z bogatszą górą i uboższymi dołami. Dzieje się tak, niezależnie od opcji aktualnie rządzącej, przy czym trzeba dalej pamiętać, że nad całością jest Bóg, który jednak dopuścił tu na ziemi władzę swojego zbuntowanego syna-szatana, czyli poszczególne państwa to jedynie układanka puzzli, które układa księżę tego świata, czyli tzw. wschód to lewa ręka szatana, a zachód jego ręka prawa.

Ludziom tzw. maluczkim wydaje się, że mają wpływ na całość, a mają tylko ułudę kształtowaną przez fałszujące media i stąd tyle sporów między nami, maluczkimi, bo nam się wydaje (wg opcji medialnej), że to my mamy rację, innym – że oni i tak dochodzi do rozdarcia ku uciesze szatana, który jest ojcem kłamstwa i sporów.

I tak patrzę na Mierzeję Wiślana, energetykę węglową, strajki nauczycieli i inne. Niech się spierają, niech się wadzą, niech się rzucają do gardeł... szatan się cieszy.

A prywatnie, które poglądy są mi bliższe?

Z tych problemów, które przedstawiła Ciocia, to jeśli chodzi o tzw. tragedię smoleńską, to skłaniam się do tezy, że był to zamach, ale nie tak przedstawiany, jak opisuje jedna czy druga strona, ale jak trzecia:

<http://biblioteka.kijowski.pl/free%20your%20mind/czerwona-strona-ksiezycyca.pdf>

<http://zamach.eu/>

Jeśli chodzi o tzw. „jarkowe”, to jest to polityka kuszenia, by wygrać wybory. Robią to wszyscy pretendenci do władzy.

Bardziej mnie jednak ciekawi, kto z przeciwników PIS-u nie przyjmie 500+, odeśle emeryturę+, wzgardzi dodatkowym dochodem. O ile wiem, pobierali wszyscy, nawet najwięksi przeciwnicy PIS-u.

Co do konkretnych rozwiązań, np. przekop Mierzei Wiślanej, Centralny Port Lotniczy – nie wypowiadam się, bo się po prostu na tym nie znam, nie mam takiego wglądu w całość zarządzania państwem.

A co do strajku nauczycieli (a sam uczyłem do emerytury), to mi nauczycieli żal, ale nie tyle z powodu wysokości pensji, ale z tego powodu, że ich tak „zrobili w konia” związkowcy. Tu się zapytam:

Który związkowiec, który rozdmuchał ten strajk, skoro nauczyciele nie otrzymają zapłaty za okres tego strajku, sam też pozbawi się $\frac{3}{4}$ swojej pensji?

Czy związkowiec, który od 25 lat nie uczy, ale „działa”, jest ekspertem w sprawach szkolnictwa?

Czy szef związkowy, który ma pensję 4-krotnie wyższą od nauczycielskiej, potrafi się „dopasować” w wysokości wynagrodzenia? A nie sądzę, by praca związkowca była trudniejsza i bardziej uciążliwa od nauczycielskiej.

Czy zapiekłość, by nie uczestniczyć teraz w ogólnopolskim „okrągłym stole” jest właściwe czy tylko ambicjonalnym, „oślim”, politycznym uporem?

Który nauczyciel jest bohaterem: strajkujący, czy „łamistrajk”, którego wszyscy koledzy nauczyciele potępiają?

Wracam teraz do $2 + 2 = 4$

Mój Tata, którego niektórzy uważali za ateistę, niektórzy za agnostyka, miał przekonanie, że Bóg jest Matematyką, czyli jest $2 + 2 = 4$.

Ten materialny świat to jedynie niedoskonała projekcja tegoż Boga = Prawdy = Życia.

Czyli w tym świecie $2 + 2$ może być 3 lub 5 w zależności od ułomności ludzi, wpływu szatana, który jest ojcem kłamstwa, śmierci, niedoskonałości. U Boga jednak $2 + 2$ jest zawsze 4.

Pójdę trochę dalej. Pierwsze słowa Ewangelii Jana to:

„Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo” (J 1, 1)

Rozumiem to jako:

Na początku była Logika, a Logika była u Boga i Bogiem była Logika.

I te ziemskie niedoskonałe nielogiczności to dzieło niedoskonałego szatana i jego popleczników, ale kiedyś wszystko wróci do Logiki, do $2 + 2 = 4$.

A kiedy i jak?

A to odrębne zagadnienie.



Piotr Wietrzykowski
2.05.2019